

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 20 luty 2017 rok

**Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Solka
Protokolant	sekretarz sądowy Tamara Oktaba

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2017 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K. (1) (K.);

przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W.;

o zadośćuczynienie, odszkodowanie,

**orzeka:**

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki K. K. (1), kwotę:

a. **50.000,00 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych** tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 listopada 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i dalszymi odsetkami za opóźnienie w wysokości ustawowej od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

b. **25.000,00 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych** tytułem stosownego odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 listopada 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

c. **8.000,00 (osiem tysięcy) złotych** tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2009 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i dalszymi odsetkami za opóźnienie w wysokości ustawowej od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

3. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki K. K. (1), **kwotę 9.275,05 (dziewięć tysięcy, dwieście siedemdziesiąt pięć, 05/100) złotych** kosztów procesu, w tym kwotę 3.600,00 (trzy tysiące, sześćset) złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika.---

/-/ SSO Mariusz Solka

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 grudnia 2015 r. powódka K. Ł. (w dalszej części uzasadnienia – (...)) w związku z wstąpieniem w związek małżeński – vide pismo procesowe z dnia 22 sierpnia 2016 r. – k. 508 akt oraz odpis skrócony aktu małżeństwa – k. 545 akt/ domagała się od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W.:

a) zasądzenia kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poniesioną w następstwie śmierci męża W. Ł. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 26 czerwca 2009 r. do dnia zapłaty;

b) zasądzenia kwoty 25.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci męża W. Ł. wraz z odsetkami ustawowymi:

- od kwoty 50.000 złotych od dnia 26 czerwca 2009 roku do dnia 12 listopada 2015 roku;

- od kwoty 25.000 złotych od dnia 13 listopada 2015 roku do dnia zapłaty;

c) zasądzenia kwoty 8.000 zł tytułem odszkodowania za poniesiony koszt nagrobku wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 26 czerwca 2009 r. do dnia zapłaty;

d) zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych /pозew – k. 4-8 akt/.

Uzasadniając powyższe stanowisko procesowe powódka wskazała, że na skutek tragicznej śmierci męża, do jakiej doszło w wyniku powikłań powypadkowych, doznała ona ogromnej krzywdy, albowiem zmarły był miłością jej życia, z którą spędzała każdą wolną chwilę, a do wypadku doszło niespełna dwa tygodnie po ślubie. Podniosła, iż wypadek całkowicie odmienił jej życie, albowiem ze szczęśliwej, pogodnej mężatki stała się osobą skrytą, płacziwą, z poczuciem winy i myślami samobójczymi, przez co musiała pozostawać pod stałą opieką lekarza psychiatry. Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, wedle powódki minimalną kwotą, która mogłaby naprawić doznaną przez nią szkodę niemajątkową jest suma 80.000 zł, a biorąc pod uwagę, iż pozwany uznał kwotę 30.000 zł, dochodzą kwotą jest suma 50.000 zł.

Odnośnie żądania zasądzenia odszkodowania, powódka wskazała, że łączny jej przychód z mężem przed tragicznym zdarzeniem wynosił 3.080 funtów, podczas gdy wydatki opiewały na kwotę około 1.250 funtów, zatem do jej dyspozycji pozostawało około 7.686 zł miesięcznie /biorąc pod uwagę średni kurs GBP ze stanu na czerwiec 2008 r./, a z uwagi na zły stan zdrowia spowodowany śmiercią męża, powódka nie powróciła do Wielkiej Brytanii, nie była w stanie przez długi czas podjąć pracy zarobkowej, dopiero w styczniu 2009 r. przeprowadziła się do W., gdzie założyła własną działalność gospodarczą, a jej średniomiesięczne wynagrodzenie, otrzymywane w latach 2008-2013, kształtowało się na poziomie od 367 zł do 1.291 zł. Wedle powódki, świadczy to o znacznym obniżeniu jest standardu życia, w związku z tym, że główne dochody do budżetu wносił zmarły, po jego śmierci powódka pozostawała bezrobotna, a ból nie pozwalał jej na podjęcie pracy przez długi czasokres. Szkodę w tej części powódka oszacowała na kwotę 50.000 zł, pozwem dochodząc 25.000 zł ponad kwotę uznaną przez pozwanego.

W kwestii wypłaty kosztów wykonania nagrobka powódka wskazała, iż poniosła ona wydatek w wysokości 16.000 zł, podczas kiedy pozwany uznał jedynie połowę tej sumy, argumentując, że nagrobek postawiony został według indywidualnych upodobań powódki.

W odpowiedzi na pozew z dnia 15 lutego 2016 r. (...) Spółka Akcyjna w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych /odpowieź na pozew – k. 138-140v akt/. Strona pozwana potwierdziła, iż prowadziła postępowanie likwidacyjne związane z przedmiotowym wypadkiem drogowym, kwestionując żądanie powódki co do wysokości i wskazując, że otrzymana przez nią kwota zadośćuczynienia była wystarczająca w świetle oceny charakteru więzi ze zmarłym oraz konsekwencji jego śmierci, podnosząc, że powódka powróciła do funkcjonowania po około pół roku od śmierci poszkodowanego, założyła działalność gospodarczą i przeprowadziła się do innego miasta, a jej żałoba nie miała charakteru powikłanego. Pozwana zakwestionowała również roszczenie o zapłatę dalszego odszkodowania z tytułu

kosztów pogrzebu, wskazując, iż wypłacona kwota nie odbiegała od kosztów wybudowania nagrobka średniej klasy, natomiast odnośnie żądania zapłaty dalszego odszkodowania z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej powódki wskazano, iż szkoda z tego tytułu została zrekompensowana w postępowaniu likwidacyjnym.

W dalszym toku sprawy, strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.**

Powódka i W. Ł. poznali się w 2003 r., tuż przed maturą, mieli wtedy niespełna 20 lat i zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia - już po pierwszym spotkaniu czuli, że są sobie przeznaczeni /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/. Spędzali razem każdą wspólną chwilę, byli niemalże nierozłączni, na każdym kroku okazywali sobie czułość, uwielbiali razem gotować i podróżować, uchodzili w towarzystwie za wspaniałą parę, byli bardzo lubiani przez znajomych z uwagi na ich serdeczny charakter, miłe usposobienie, otwartość i radość życia /zeznania świadka B. Ł. – protokół rozprawy z dnia 09 czerwca 2016 r. – k. 490 akt adnotacje pisemne – k. 485-489 akt/. K. K. (1) od razu stała się ulubienicą matki zmarłego, która pokochała ją jak własną córkę /zeznania świadka B. Ł. – protokół rozprawy z dnia 09 czerwca 2016 r. – k. 490 akt adnotacje pisemne – k. 485-489 akt/.

Po trzech latach znajomości, para podjęła decyzję o wspólnym wyjeździe do Wielkiej Brytanii, gdzie wynajęli mieszkanie w L. i zaczęli prowadzić wspólne gospodarstwo domowe. Pobyt ten wzmocnił ich więzi, nauczył wspólnego wykonywania obowiązków i pozwolił przy tym na realizowanie wspólnych pasji, jakimi było gotowanie, podróże oraz motoryzacja (rajdy samochodowe) /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/.

Przez pierwszy rok pobytu w Anglii, powódka nie mogła znaleźć pracy i dopiero uczyła się języka, dlatego też para pozostawała na wyłącznym utrzymaniu W. Ł., który podjął zatrudnienie jako szofer-kierowca w koncernie (...), gdzie pracował na własnej działalności gospodarczej i jego usługi rozliczane były za pomocą cotygodniowych faktur. Jego wynagrodzenie wynosiło około 500 funtów tygodniowo, zatem miesięczny dochód pary wynosił 2.000 funtów /zeznania świadka B. Ł. – protokół rozprawy z dnia 09 czerwca 2016 r. – k. 490 akt adnotacje pisemne – k. 485-489 akt; zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt; faktury – k. 53-57 akt; rachunek bankowy zmarłego od stycznia 2008 r. do lipca 2008 – k. 58-92 akt; wyciąg z rachunku, stan na koniec maja 2008 r. – 3.570,51 GBP – k. 93-105 akt/.

Po roku przebywania za granicą, powódka podjęła pracę jako pomoc sprzątająca i osiągała z tego tytułu miesięczne wynagrodzenie w kwocie 1.200 funtów /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/.

W tym czasokresie wydatki pary sprowadzały się do: opłat za telefon komórkowy w kwocie około 50 funtów /rachunki – k. 119-122 akt/, opłat za prąd w kwocie 40 funtów oraz opłat za wynajem mieszkania - od sierpnia 2007 r. w wysokości 1.190 funtów miesięcznie, przy czym z uwagi na wielkość domu, wynajmowali oni część pokoi i płacili łącznie sumę 500 funtów miesięcznie /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt; umowa najmu – k. 123-129 akt/. K. K. (1) i W. Ł. na co dzień utrzymywali się z pensji uzyskiwanej przez powódkę, natomiast zarobek zmarłego był w całości odkładany tytułem oszczędności na planowane wesele /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/. Para nie musiała sobie niczego odmawiać, żyła na dobrym poziomie, będąc w stanie zaoszczędzić znaczną sumę pieniędzy, a przy tym W. Ł. pomagał finansowo również pozostałej w kraju rodzinie: bratu i rodzicom, co miesiąc wysyłał rodzicom 100 funtów, a co drugi miesiąc - 50 funtów bratu /zeznania świadka B. Ł. – protokół rozprawy z dnia 09 czerwca 2016 r. – k. 490 akt adnotacje pisemne – k. 485-489 akt/.

W dniu 21 czerwca 2008 r. odbył się ślub powódki i W. Ł., następnie para udała się w podróż poślubną do Egiptu, a po powrocie do kraju młode małżeństwo planowało powrót do Wielkiej Brytanii, kupno domu i powiększenie rodziny /akt małżeństwa – k. 215 akt; zeznania świadka B. Ł. – protokół rozprawy z dnia 09 czerwca 2016 r. – k. 490 akt

adnotacje pisemne – k. 485-489 akt; zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/.

Powódka od dnia 07 lipca 2008 r. zarejestrowana była w Powiatowym Urzędzie Pracy w J. L. jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku /zaświadczenie – k. 52 akt/.

W dniu 08 lipca 2008 r. w okolicach J. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego kierujący samochodem marki B. P. K. (1) – wskutek niezachowania podstawowych zasad ruchu drogowego, doprowadził do zderzenia się pojazdu z przeszkodą: początkowo z przydrożnym płotem, a następnie z drzewem, a w konsekwencji do powstania obrażeń u pasażerów pojazdu: powódki, D. Ś. i M. M. oraz śmierci W. Ł.. Samochód uczestniczący w zdarzeniu drogowym był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie /bezsporne/.

Sprawy organizacyjne związane z pogrzebem załatwiała rodzina zmarłego męża, albowiem powódka w tym czasie przebywała w szpitalu z powodu obrażeń kręgosłupa, doznanych w wyniku wypadku /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/.

Powódka zapłaciła za wykonanie pomnika granitowego dla męża z granitu czarnego kwotę w wysokości 16.000 zł w gotówce na rzecz Zakładu Usługowego (...) /rachunek nr (...) – k. 130 akt; zdjęcie nagrobka – k. 131 akt/, które to pieniądze pochodziły z prezentów zebranych podczas wesela /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/, natomiast rodzice zmarłego opłacili grobowiec, mszę i trumnę /zeznania świadka B. Ł. – protokół rozprawy z dnia 09 czerwca 2016 r. – k. 490 akt adnotacje pisemne – k. 485-489 akt/.

Po wypadku powódka nie mogła dojść do siebie, cały czas była smutna i zapłakana, bardzo schudła, zaczęły jej również dokuczać dolegliwości somatyczne, takie jak bezsenność, bóle w klatce piersiowej, problemy trawienne. Towarzyszyła jej apatia i ciągłe poczucie winy. W tamtym czasokresie wszyscy znajomi odsunęli się od powódki, ponieważ nie potrafili pomóc jej w bólu, zatem mogła ona liczyć tylko na najbliższą rodzinę /zeznania świadka B. Ł. – protokół rozprawy z dnia 09 czerwca 2016 r. – k. 490 akt adnotacje pisemne – k. 485-489 akt/. Powódka codziennie odwiedzała teściową, z którą wspólnie udawały się na cmentarz, by wspominać zmarłego /zeznania świadka B. Ł. – protokół rozprawy z dnia 09 czerwca 2016 r. – k. 490 akt adnotacje pisemne – k. 485-489 akt/.

W dniu 11 sierpnia 2008 r. powódka otrzymała skierowanie do poradni psychologicznej, celem objęcia jej leczeniem z powodu nerwicy pourazowej, albowiem ujawniała myśli samobójcze /skierowanie – k. 20 akt/. W tym czasie K. K. (1), za namową i w obecności teściowej, po raz pierwszy udała się do psychologa, a po tej wizycie uczęszczała już na terapię samodzielnie. Pozostawała pod systematyczną opieką poradni, gdzie leczyła się na zaburzenia depresyjne do końca 2008 r., wykazując apatię /zaświadczenia lekarskie – k. 23-31 akt/. W późniejszym czasokresie wizyty te były coraz rzadsze, pojedyncze w dniu 10 czerwca 2011 r. i w dniu 28 września 2011 r. /dokumentacja medyczna – k. 422-430 akt/.

Momentem przełomowym dla powódki stał się październik 2008 r., kiedy to na zaproszenie i za namową siostry, wprowadziła się do wynajmowanego przez nią mieszkania w W. i podjęła naukę na studiach zaocznych na Uniwersytecie (...) /kierunek: administracja/. W związku z tym, że powódka nie była w stanie podjąć w tamtym czasie zatrudnienia, chesne opłacała jej matka, natomiast za jej utrzymanie odpowiedzialna była siostra /zeznania świadka B. Ł. – protokół rozprawy z dnia 09 czerwca 2016 r. – k. 490 akt adnotacje pisemne – k. 485-489 akt/. Po wyprowadzce do W., pomimo znacznej odległości do miasta rodzinnego (J. L.) powódka odwiedzała teściową oraz grób męża przynajmniej raz w tygodniu /zeznania świadka B. Ł. – protokół rozprawy z dnia 09 czerwca 2016 r. – k. 490 akt adnotacje pisemne – k. 485-489 akt/.

W styczniu 2009 r. powódka podjęła pracę w firmie telekomunikacyjnej N., gdzie zajmowała się sprzedażą abonamentów i otrzymywała zarobek w kwocie około 1.800-2.000 zł miesięcznie, później zatrudniła się w firmie ubezpieczeniowej A., prowadziła własną działalność, ale biorąc pod uwagę jej złe wyniki sprzedażowe wywołane

obniżonym nastrojem, ledwo wystarczało jej na własne utrzymanie, dlatego musiała z niej zrezygnować /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/.

W latach 2009-2014 średni miesięczny przychód powódki netto kształtował się na poziomie od około 360 zł do 1.290 zł. W roku podatkowym 2009 r. powódka osiągnęła dochód w wysokości 18.218,60 zł /PIT-36 – k. 33-35 akt/, natomiast z pozarolniczej działalności gospodarczej w wysokości 3.986,60 zł /PIT/B – k. 36-36v akt/. W roku podatkowym 2010 r. powódka osiągnęła dochód w wysokości 7.941,27 zł /PIT-36 – k. 37-40v akt/, natomiast z pozarolniczej działalności gospodarczej w wysokości 7.941,27 zł /PIT/B – k. 40-40v akt/. W roku podatkowym 2011 r. powódka osiągnęła dochód w wysokości 4.697,90 zł /PIT-36 – k. 41-43v akt/, natomiast z pozarolniczej działalności gospodarczej w wysokości 4.697,90 zł /PIT/B – k. 44-44v akt/. W roku podatkowym 2012 r. powódka osiągnęła dochód w wysokości 7.691,99 zł /PIT-11 – k. 45-45v akt/, a w roku podatkowym 2013 r. w wysokości 13.398,75 zł oraz 1.934,09 zł /PIT-11 – k. 47-47v akt/. W roku podatkowym 2014 r. powódka osiągnęła dochód w wysokości 18.548,76 zł /PIT-36 – k. 48-51 akt/.

Powódka zwróciła się do pozwanego Ubezpieczyciela w dniu 26 maja 2009 r., domagając się przyznania jej kwoty 180.000 zł, na którą składała się: kwota zadośćuczynienia z tytułu cierpień doznanym w następstwie wypadku na jej osobie w wysokości 3.000 zł, kwota z tytułu pogorszenia się jej sytuacji życiowej w wysokości 161.000 zł oraz kwota z tytułu połowy kosztów wzniesionego pomnika na grobie dla jednej osoby w wysokości 16.000 zł /zgłoszenie szkody – k. 12-13 akt/.

W odpowiedzi na powyższe wezwanie, w dniu 10 czerwca 2009 r. pozwany wydał decyzję, na mocy której przyznał powódce następujące świadczenia: 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej oraz 8.000 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty nagrobka /decyzja – k. 14-15 akt/.

W dniu 30 września 2009 r. Ubezpieczyciel, w związku z faktem, iż nie otrzymał dokumentacji niezbędnej do rozpatrzenia całości zgłoszonych roszczeń, uznał przedmiotową sprawę za zakończoną na jej obecnym etapie /pismo – k. 179 akt/.

W dniu 02 września 2015 r. powódka, za pośrednictwem pełnomocnika, zgłosiła się do Ubezpieczyciela, wnosząc o dopłatę zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej do kwoty 100.000 zł, wypłatę odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci osoby najbliższej w kwocie 150.000 zł oraz dopłatę odszkodowania za poniesione koszty nagrobka do kwoty 16.000 zł /odwołanie wraz z uzupełnieniem dokumentacji – k. 397-398 akt/.

W dalszym toku postępowania likwidacyjnego, Ubezpieczyciel w dniu 13 listopada 2015 r. podjął decyzję o wypłaceniu świadczenia na rzecz powódki w kwocie 25.000 zł tytułem pogorszenia się jej sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża /decyzja – k. 16-17 akt/. Jednocześnie, poinformowano powódkę, iż brak jest podstaw do dopłaty świadczenia tytułem zadośćuczynienia, bowiem przyznana kwota w wysokości 30.000 zł rekompensuje doznaną krzywdę, nie stanowiąc przy tym źródła nieuzasadnionego zwiększenia dochodów. Co do kwestii odmowy dopłaty wyższej sumy tytułem kosztów nagrobku, wskazane zostało, że wskazywana przez powódkę kwota wykracza poza zwyczajowo przyjęty w danym środowisku /tamże/.

Od 2014 r. powódka pracuje w branży doradztwa finansowego i otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1.400 zł netto miesięcznie /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/.

W dniu 21 maja 2016 r. powódka ponownie wyszła za mąż za P. K. (2), którego znała wcześniej 2 lata, a który pracuje w (...) jako kontroler finansowy i zarabia około 10.000 zł, dzięki czemu powódka nie musi się martwić o swoje utrzymanie /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/.

Aktualnie powódka podtrzymuje dobre relacje z teściową, raz na dwa miesiące udaje się do J., by odwiedzić grób zmarłego męża, wciąż go wspomina i pomimo wstąpienia w nową relację uczuciową, nie wyrugowała zmarłego męża

ze swojego życia /zeznania powódki – protokół rozprawy z dnia 20 lutego 2017 r. – k. 577 akt; adnotacje pisemne – k. 573-576 akt/.

\*\*\*

Postanowieniem z dnia 09 czerwca 2016 r. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego psychiatry i psychologa na okoliczność ustalenia: stanu psychicznego powódki po śmierci męża W. Ł.; przeżyć powódki związanych ze śmiercią męża; jakie więzi łączyły powódkę ze zmarłym W. Ł.; czy istniejące relacje między powódką a zmarłym miały charakter trwały oraz czy miały charakter więzi szczególnych; występowania u powódki zaburzeń natury emocjonalnej i psychicznej po śmierci W. Ł., czasu ich trwania, czy występujące objawy psychiczne u powódki mają wpływ na jej życie; rozmiaru cierpień psychicznych powódki związanych ze śmiercią męża; czy wstępuje związek przyczynowy pomiędzy objawami psychicznymi u powódki a śmiercią W. Ł.; czy ewentualne pogorszenie się stanu psychicznego powódki w związku ze śmiercią męża, spowodowało u niej powstanie trwałego uszczerbku na zdrowiu, jeśli tak to ustalenie jaki jest ten trwały uszczerbek na zdrowiu i w jakiej wysokości; jakie są rokowania na przyszłość i czy są szanse pełnego ustąpienia objawów u powódki; czy ewentualne obecne objawy psychiczne stanowiące następstwo utraty przez powódkę bliskiej osoby, w przyszłości mogą rzutować na jej funkcjonowanie, jeśli tak to w jaki sposób; czy proces żałoby po zmarłym W. Ł. został już zakończony; ustalenie aktualnego stanu psychicznego powódki /treść postanowienia – k. 491-492 akt/.

Z opinii sądowno-psychologicznej biegłej K. D. z dnia 06 sierpnia 2016 r. /k. 514-520 akt/ wynika, że pomimo iż traumatyczne wydarzenie umożliwiło dalsze funkcjonowanie powódki i nie złamało jej linii życia, przyczyniło się do nieprawidłowego przepracowania wydarzeń, dlatego też powódka w sferze emocjonalnej nie przeżywa w sposób prawidłowy emocji towarzyszących w życiu codziennym, co skutkuje rozchwianiem emocjonalnym, utrzymującym się obniżeniem nastroju oraz dominującymi dolegliwościami takimi jak niepokój, napięcie, lęk, trudności w koncentracji uwagi, zmęczenie, wycofanie, spowolnienie psychoruchowe, spadek apetytu, brak satysfakcji z życia. Objawiają się również pod postacią dolegliwości somatycznych takich jak bóle układu trawienego, klatki piersiowej oraz bezsenność i wyczerpanie. Powódka ujawnia labilną strukturę emocjonalną, wyraźnie odcinając się od świata zewnętrznego i kontaktów interpersonalnych.

W aktualnym stanie psychicznym powódka nie ujawnia ostrych objawów chorób i zaburzeń psychicznych, jednakże śmierć męża stanowi silny czynnik urazowy dla jej funkcjonowania psychicznego, wywołujący przedłużoną reakcję żałoby i łagodną depresję. Związek powódki ze zmarłym miał charakter więzi szczególnej, wynikającej ze stylu funkcjonowania powódki, co miało wpływ na przepracowywanie żałoby i pomimo że okres największego obciążenia psychicznego obejmował pierwsze lata po śmierci męża, opracowywanie straty nie jest zakończone do dnia dzisiejszego, pomimo budowania nowego związku małżeńskiego. Nie doszło do załamania linii życiowej powódki tylko ze względu na prawidłowe wsparcie rodzinne, podjęcie leczenia farmakologicznego i psychoterapeutycznego oraz mechanizmów obronnych w strukturze osobowości powódki.

Wedle biegłej, obecne funkcjonowanie powódki nadal stanowi przesłankę do wdrożenia adekwatnej formy leczenia psychoterapeutycznego, dla wsparcia jej w konfrontacji z szeregiem czynników stresowych. Śmierć męża przyczyniła się istotnie do pogorszenia funkcjonowania powódki w relacjach interpersonalnych, społecznych, osiągania zdolności ponownego zaangażowania się w skuteczne wyznaczanie i realizowanie celów życiowych (tak zawodowych, jak i rodzinnych) oraz w odczuwaniu satysfakcji z życia.

Z opinii sądowno-psychiatrycznej biegłej I. K. z dnia 24 stycznia 2017 r. /k. 552-557 akt/ wynika, że przed wypadkiem powódka funkcjonowała prawidłowo, była osobą towarzyską i aktywną, po wypadku, w początkowym jego okresie pozostawała wycofana, odczuwała spadek aktywności, ujawniała zaburzenia snu i spadek apetytu, aktualnie nie korzysta z opieki. Rozpoznano u niej przebyte zaburzenia depresyjne, które pozostają w bezpośrednim związku przyczynowo-skutkowym ze śmiercią męża, wystąpiła bowiem reakcja żałobna, przekraczająca powszechnie występującą u osób bliskich zmarłego, odpowiadająca reakcji żałoby powikłanej, a ujawniane w przeszłości przez powódkę objawy zaburzeń psychicznych wykraczają poza zakres zaburzeń reaktywnych i pozwalają na rozpoznanie u niej zaburzeń depresyjnych, które nie występują w aktualnym stanie psychicznym, jednak występujące trudności w

codziennym funkcjonowaniu świadczą o tym, że nie przeszła ona wszystkich etapów żałoby, wymaga zatem podjęcia psychoterapii, brak jest jednak trwałego uszczerbku na zdrowiu i istnieją szanse pełnego ustąpienia objawów - pod warunkiem skorzystania z leczenia.

***Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie powołanych wyżej dowodów, które Sąd obdarzył atrybutem wiary.***

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły przede wszystkim dowody z dokumentów prywatnych, które Sąd obdarzył atrybutem wiary, albowiem nie były one kwestionowane przez żadną ze stron co do ich autentyczności i prawdziwości, a w wypadku kserokopii – co do ich zgodności z oryginałem. Sąd dopuścił wobec tego dowód z akt szkodowych (...) Spółki Akcyjnej w W., w których znajdowała się całość dokumentacji, dotyczącej okoliczności przedmiotowego wypadku, stanu zdrowia powódki, jak również korespondencja, jaka została wymieniana pomiędzy stronami wraz z poszczególnymi decyzjami wypłaty odpowiedniego odszkodowania.

***Sąd przeprowadził również dowody z osobowych źródeł dowodowych.***

W ocenie Sądu, zeznania świadków, dopuszczonych na okoliczność krzywdy doznanej przez powódkę oraz pogorszenia się jej sytuacji życiowej po śmierci męża, zasługiwały na obdarzenie atrybutem wiary w całości. Świadczenie bowiem stanowili bliską rodzinę bądź to zmarłego [matka B. Ł.], bądź to powódki [siostra B. Ł.], dlatego też należy uznać ich za osoby, które od lat uczestniczyły w życiu powódki i zmarłego i w sposób naturalny mogły stwierdzić, jak wielką zmianę w życiu powódki spowodowała śmierć W. Ł.. Okoliczności te jednak nie wpłynęły na obiektywizm zeznań świadków, którzy w sposób przekonujący zrelacjonowali przebieg zdarzeń mających miejsce zarówno przed wypadkiem, jak też wskazywali sposób zachowania się powódki po śmierci męża. Nie bez znaczenia było również to, że zeznania te były wewnętrznie spójne i logicznie uzupełniały treść zebranych dowodów z dokumentów, przy czym były składne w sposób emocjonalny i naturalny, co jeszcze bardziej uwypukla ich walor wiarygodności.

Sąd postanowił również dopuścić dowód z przesłuchania stron, w trybie art. 299 i 304 k.p.c., ograniczając ten dowód do przesłuchania powódki, na podstawie art. 302 k.p.c. Powyższe zeznania były składane w sposób szczerzy, a ich treść znalazła potwierdzenie w aktach szkody, opinii biegłych sądowych i zeznaniach świadków. Nadto podawane przez powódkę okoliczności nie były przedmiotem sporu w sprawie. Nie bez znaczenia na pozytywną ocenę wiarygodności powódki miał bardzo emocjonalny sposób składania zeznań, potwierdzający zarówno istotną rolę, jak i zakres więzi emocjonalnej łączącej ją z mężem.

Ustalenia stanu faktycznego Sąd oparł również na opiniach wydanych przez biegłych sądowych – psychologa i psychiatrę, które zostały zweryfikowane pozytywnie w całości. W ocenie Sądu zostały one sporządzone w sposób fachowy i rzetelny. Biegli szczegółowo przeanalizowali materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie. Wnioski będące wynikiem tej analizy nie budzą w ocenie Sądu wątpliwości, a wywód do nich prowadzący jest przekonujący i logiczny, szczególnie biorąc pod uwagę okoliczność, iż opinie te wzajemnie się uzupełniają, tworząc spójny obraz stanu psychiczno-psychologicznego K. K. (1). Analiza poczyniona przez biegłych została uznana za wyczerpującą, albowiem biegłe w odniesieniu do powódki dokonały analizy jej zachowania i stanu psychicznego po tragicznej śmierci męża, wskazując na skutki stresu związanego z tym zdarzeniem, po dokonaniu szczegółowych badań. Sąd uznał opinie w tym zakresie za miarodajne w całości, szczególnie biorąc pod uwagę okoliczność, że korespondowały one z zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym z zeznaniami świadków oraz samej powódki. Dodatkowo, opinie te nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron, co niewątpliwie świadczy o ich rzetelności.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje.***

Bezspornym w niniejszej sprawie jest, że w dniu 08 lipca 2008 r. miał miejsce opisany wyżej wypadek komunikacyjny, w którym śmierć na miejscu poniósł W. Ł.. Odpowiedzialność pozwanego za powyższe zdarzenie wynika z umowy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia przez posiadacza pojazdu mechanicznego odpowiedzialności cywilnej aktualizuje się w wypadku ustalenia odpowiedzialności posiadacza za zaistniałą kolizję drogową. Zgodnie bowiem z art. 822 § 1 k.c., przez

umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Poszkodowany natomiast na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 Nr 124, poz. 1152), może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń, z którym sprawca kolizji zawarł umowę ubezpieczenia – przy czym zasady odpowiedzialności posiadaczy pojazdów mechanicznych określa art. 436 § 1 k.c., który ustanawia tu odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, jak również art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. stanowiący podstawę odpowiedzialności na zasadzie winy. W niniejszej sprawie odpowiedzialność sprawcy wypadku była ukształtowana na zasadzie ryzyka, za skutki wypadku za naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i w konsekwencji – nieumyślne spowodowanie wypadku komunikacyjnego. Dlatego też skoro odpowiedzialność za ten wypadek ponosi kierujący samochodem, zaktualizowała się odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela, z którym posiadacz pojazdu zawarł umowę odpowiedzialności cywilnej.

Sam pozwany ubezpieczyciel – (...) Spółka Akcyjna w W., w toku postępowania likwidacyjnego w sprawie niniejszej, wypłacił powódce świadczenia w łącznej wysokości 63.000 zł, na którą to kwotę składały się: kwota 25.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej, kwota 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwota 8.000 zł tytułem odszkodowania za koszty pomnika nagrobnego.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż w obecnym systemie prawa, osoba będąca najbliższym członkiem rodziny zmarłego może niezależnie dochodzić dwóch roszczeń, a mianowicie na podstawie art. 446 § 3 k.c. odszkodowania, jeżeli wskutek śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej oraz na podstawie § 4 cytowanego przepisu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wymusza to w konsekwencji - co najmniej próbę - wyraźnego oddzielenia szkody majątkowej od krzywdy niemajątkowej, co wymaga precyzyjnych ustaleń faktycznych, odnoszących się wprost do jednego lub drugiego roszczenia.

Zgodnie z obowiązującym obecnie stanem prawnym, na podstawie art. 446 § 4 k.c., Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten wszedł w życie 03 sierpnia 2008 r. i nie ma mocy wstecznej (vide art. 1 ustawy nowelizującej kodeks cywilny z dnia 30 maja 2008 r., Dz. U. z 2008 r., Nr 116, poz. 731). Oznacza to, że zadośćuczynienie na podstawie tego przepisu przyznane może być najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego, który nastąpił w dacie 03 sierpnia 2008 r. lub później. Zgodnie z ogólnymi zasadami prawa intertemporalnego do zobowiązaniowych stosunków prawnych nowe prawo stosuje się, jeżeli chodzi o skutki prawne zdarzeń, które nastąpiły po wejściu nowego prawa w życie i które nie są związane z istotą stosunku prawnego. W pozostałym zakresie zobowiązaniowe stosunki prawne podlegają zasadzie dalszego skutku ustawy dawnej. Stanowisko to zostało jednolicie przyjęte zarówno w doktrynie, jak i judykaturze. W orzecnictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 05 października 2011 r., IV CSK 10/11, OSNC 2012, Nr C, poz. 55 z glosami B. Lackorońskiego, OSP 2012, Nr 9, poz. 90 oraz M. Kłody, OSP 2013, Nr 2, poz. 17), przyjmuje się, że ze względu na to, iż art. 446 § 4 k.c. nie ma mocy wstecznej, na jego podstawie dochodzić można jedynie roszczeń, których podstawą jest śmierć osoby bliskiej, która nastąpiła po wejściu przepisu w życie. Zdaniem jednak P. Sobolewskiego (KC red. Osajda 2015 wyd. 13) niemożność dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, która miała miejsce przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. na jego podstawie nie wyklucza możliwości żądania zadośćuczynienia na innej podstawie prawnej. Śmierć osoby bliskiej wywołuje cierpienie wywołane naruszeniem więzi emocjonalnej i poczucia bliskości. Wartości te uznawane są za dobra osobiste, co uzasadnia przyznanie takim osobom zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie art. 448 k.c. (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, Legalis; wyrok z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSN 2010, Nr C, poz. 91 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, OSN 2011, Nr B, poz. 44).

Powódka swe roszczenie o zadośćuczynienie wywodzi z naruszenia jej dobra osobistego, jakim jest więź uczuciowa do męża, nieopisany ból i poczucie rozpaczy po jego śmierci. Rzeczywiście, nie każdą więź rodzinną można automatycznie zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie



krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Naruszenie dobra osobistego polega zatem na zerwaniu więzi emocjonalnej z osobą, z którą powód pozostaje w szczególnie bliskiej w relacji rodzinnej /zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie - I Wydział Cywilny z dnia 18 września 2014 r., I ACa 842/14/. Zgodnie zaś z ustaloną linią orzeczniczą, więź rodzinna może być uznana za dobro osobiste podlegające ochronie na gruncie art. 23 i 24 k.c., a dobro to jest naruszone przez spowodowanie śmierci osoby najbliższej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie - I Wydział Cywilny z dnia 29 listopada 2012 r., I ACa 349/12, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 3 lipca 2014 r. I ACa 650/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 grudnia 2014 r., I ACa 1378/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 maja 2014 r., I ACa 1452/13). W wyroku z dnia 11 grudnia 2012 r. Sądu Apelacyjnego w Warszawie (I ACa 1006/12), przyjęto, że „(...) skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Naruszenie dobra osobistego w postaci „więzi rodzinnej” stanowi jeden ze skutków zaistniałego wypadku komunikacyjnego i jest następstwem śmierci uczestnika tego wypadku. Występuje więc w tym wypadku związek kauzalny umożliwiający przypisanie odpowiedzialności sprawcy kierującemu pojazdem mechanicznym, a tym samym ubezpieczycielowi”.

Podstawową funkcją zadośćuczynienia, przyznawanego na podstawie art. 448 k.c., jest funkcja kompensacyjna, bowiem jego celem jest wynagrodzenie doznanej krzywdy. Ma ono na celu poprawę stanu psychicznego poszkodowanego poprzez poprawę jego sytuacji majątkowej. Zgodnie bowiem z utrwalonym w orzecznictwie poglądem poszkodowany winien otrzymać od osoby zobowiązanej do naprawienia szkody sumę pieniężną, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Zadośćuczynienie nie może stanowić zapłaty symbolicznej. Ma ono na celu poprawę stanu psychicznego poszkodowanego poprzez poprawę jego sytuacji majątkowej. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 03 czerwca 2011 r. (sygn. akt III CSK 279/10) wskazano ponadto, iż „zadośćuczynienie (...) jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego”.

Ustalenie krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę. Dlatego też zdaniem Sądu kwestią wyjściową przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jest ustalenie więzi, jakie łączyły osobę zmarłą i uprawnionego z art. 446 § 4 k.c. Wiąż tę należy w ocenie Sądu oceniać na podstawie całokształtu stosunków łączących bliskich ze zmarłym. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że inaczej należy oceniać ją w przypadku małoletnich dzieci, mających do chwili śmierci codzienny kontakt ze zmarłym rodzicem, a inaczej w przypadku samodzielnych, dorosłych dzieci, które założyły już własne rodziny i codziennej aktywności nie skupiają na domu rodzicielskim. Wskazuje się również, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. sygn. akt. III CSK 279/10). Zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446 § 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr, z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt I ACa 178/10).

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy podnieść należy, że w dacie śmierci W. Ł., powódkę łączyła ze zmarłymi silna więź, a jego strata była dla powódki traumatycznym i głęboko poruszającym przeżyciem. Zwrócić należy uwagę, iż powódka była bardzo krótko po ślubie który miał miejsce 21.06.2008 roku (k.215), po podróży poślubnej, oboje byli bardzo młodzi na początku swojej wspólnej życiowej drogi. Jako okoliczność notoryjną należy

uznać, iż na początkowym etapie formalizowania związku obydwójga ludzi, więzi łączące małżonków zazwyczaj są bardzo szczególne i bardzo silne. Tym większą tragedią i krzywdą było dla powódki nagła i tragiczna śmierć świeżo poślubionego męża. Potwierdzeniem zakresu doznanej przez powódkę krzywdy są zarówno opinie biegłych psychologa i psychiatry, zeznania świadków, jak również zeznania samej powódki. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka odczuwała ogromną pustkę po śmierci męża. Do chwili obecnej towarzyszy jej poczucie osamotnienia oraz niemożność pogodzenia się z nową, trudną sytuacją życiową. Skutki wypadku zauważalne są zarówno w sferze psychicznej (depresja powódki), towarzyskiej (brak chęci na zawieranie jakichkolwiek znajomości, izolacja, wycofanie się życia), jak i materialnej (brak chęci podnoszenia swoich kwalifikacji, stagnacja, zmniejszenie zarobków). W świetle powyższych okoliczności Sąd uznał, że krzywda powódki jest niewątpliwa.

Należy jednak przy tym pamiętać, że zakresu krzywdy w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. nie należy utożsamiać z rozmiarem żalu. Poczucie żalu, straty, osamotnienia i wywołane nimi cierpienia psychiczne są elementami składającymi się na ogólny zakres krzywdy związanej ze śmiercią osoby bliskiej. Poczucie żalu jest tym elementem zakresu krzywdy, który ze swej istoty jest niemierzalny. Pozostając jednak w związku z pozostałymi elementami krzywdy pozwala na ocenę zakresu cierpień i ich skutków na podstawie obiektywnych okoliczności. Można do nich zaliczyć długotrwałość cierpień, zdolność do samodzielnego poradzenia sobie z procesem przeżywania żałoby, stopień zakłóceń w zakresie do możliwości normalnego funkcjonowania w okresie żałoby.

Analizując kwestię wysokości zadośćuczynienia przyznanego za śmierć W. Ł. na rzecz jego małżonki, wskazać należy, że nie ma żadnego jednoznacznego miernika wartości krzywd czy cierpień poniesionych na skutek naruszenia dobra osobistego w oparciu o które należałoby ustalać wysokość należnego stronie zadośćuczynienia. Tu należy się opierać wyłącznie na ocenie danego przypadku, sytuacji ekonomicznej i ogólnie panujących stosunkach majątkowych w społeczeństwie, a przede wszystkim doświadczeniu życiowym. Wobec tego, że wymierzenie bólu psychicznego, fizycznego i ujęcie go w formie odpowiedniej sumy pieniężnej jest niemożliwe, za słuszne uznaje się, to by przy ocenie wysokości przyznawanego zadośćuczynienia uwzględniać nie tyle poziom życia innych członków społeczeństwa, co ceny i koszty przedmiotów materialnych i innych dóbr, jakie poszkodowany mógłby nabyć w zamian za uzyskaną tytułem zadośćuczynienia sumę pieniężną, a które mogłyby sprawić, że odczuwane cierpienie uległoby zatarciu (por. J. Matys, Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym, Oficyna 2010). Tożsamy sposób ujęcia kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 marca 2006 r. (IV CSK 80/05, OSNC 2006, z. 10, póż. 175), w którym wskazano, że uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać kompensacyjnej funkcji świadczenia.

Wprawdzie doktryna i orzecznictwo wypracowały pewne standardy pomocne w ustaleniu wysokości zadośćuczynienia, niemniej jednak nie sposób nie podnieść w tym miejscu, że ustalanie wysokości takiego zadośćuczynienia jest zawsze trudne. Sprowadza się bowiem do podjęcia próby przeliczenia krzywdy na pieniądze. Przepisy prawa materialnego pozostawiają sądowi ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, tak, by przedstawiało ono — z punktu widzenia pokrzywdzonego — odczuwalną wartość majątkową i pozostawało w związku z rozmiarem doznanej krzywdy, z uwzględnieniem także jej bezpośrednich i późniejszych konsekwencji dla życia pokrzywdzonego. Zgodnie ze wskazanym przepisem zadośćuczynienie ma być „odpowiednie”. Ma mieć charakter kompensacyjny, więc nie może z całą pewnością stanowić zapłaty symbolicznej, a jego wysokość powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2001 r. w sprawie III CKN 427/00). Nie ulega wątpliwości, że wysokość zadośćuczynienia musi być rozpatrywana indywidualnie, z uwzględnieniem nadrzędnej dyrektywy, jaką jest jego kompensacyjny charakter. Kwota zadośćuczynienia powinna wynagrodzić pokrzywdzonemu doznaną krzywdę — a w ramach niej wszystkie spowodowane śmiercią najbliższego negatywne doznania i odczucia. Każdy przypadek musi być rozpatrywany indywidualnie, stąd też konieczność uwzględniania subiektywnego odczucia poszkodowanego (wrażliwości na ból, ogólnego poziomu wrażliwości), jak też jego sytuacji życiowej, w tym zawodowej. Należy w tym miejscu wskazać, że w judykaturze państw, w których czasokres obowiązywania przepisów o zadośćuczynieniu za śmierć osoby najbliższej jest znacznie dłuższy np. w Niemczech, zadośćuczynienie jest przyznawane jedynie w razie cierpień psychicznych mających charakter rozstroju zdrowia. Zwykły smutek wywołany śmiercią osoby bliskiej nie stanowi podstawy do przyznania zadośćuczynienia, a

jedynie ciężkie przeżycia psychiczne pozostające poza granicami normalnego ryzyka życiowego (por. A. Clausmeyer, Odszkodowanie i zadośćuczynienie za szkody majątkom i niemajątkowe w przypadku szkody na osobie w Niemczech, w; Zadośćuczynienie po nowelizacji art. 446 kodeksu cywilnego na de doświadczeń europejskich, Warszawa 2010, s. 68 i n.).

Podobnie jak w przypadku zadośćuczynienia na rzecz osób bezpośrednio poszkodowanych z art. 445 § 1 k.c. najistotniejszą kwestią dla praktyki pozostaje miarkowanie jego wysokości (ustalenie wartości). Zwraca uwagę bowiem fakt, iż art. 446 § 4 k.c. w żaden sposób nie limituje wysokości zadośćuczynienia, a do jego przyznania wystarczy jedna przesłanka, tj. wykazanie, iż występujący z roszczeniem należy do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłego. Nie ma również wątpliwości, że ustalając kwotę zadośćuczynienia, każde konkretne roszczenie należy rozpatrywać indywidualnie z uwzględnieniem różnorodnych czynników, które zapewne z biegiem czasu szerzej opisać będzie judykatura. Bez wątpienia ustalanie tego świadczenia podobnie nie będzie mogło stanowić prostego, automatycznego (arytmetycznego) wyliczenia, a jego ustalanie opierać się będzie o dodatkowe i istotne dla konkretnego przypadku czynniki, bowiem przepis nie zawiera żadnych kryteriów jakimi należy kierować się przy „wycenie” tego rodzaju krzywdy. W otwartym katalogu uniwersalnych kryteriów, które są pomocne w określaniu wysokości zadośćuczynienia dla najbliższych znajdują się kolejno takie czynniki jak: długotrwałość cierpienia i bólu po śmierci najbliższego, trauma, ogrom doznanego cierpienia, poczucie osamotnienia, cierpienia natury moralnej i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, stopień krzywdy wynikający z utraty pomocy, wsparcia i opieki osoby bliskiej, poczucie straty, żalu, tęsknoty, silne przeżywanie żałoby po zmarłym, utrata czerpania przyjemności z życia rodzinnego czy wiek uprawnionego do zadośćuczynienia (tak: A. M. zadośćuczynienia dla najbliższych członków rodziny z art. 446 § 4 k.c. - Monitor Ubezpieczeniowy nr 45 - czerwiec 2011). Pomocny w wycenie zadośćuczynienia jest również otwarty katalog uniwersalnych czynników, związany z szeregiem zaburzeń sytuacji rodzinnej po śmierci najbliższego tj.: uprzednio występujący stopień pokrewieństwa, ale także bliskości, zażyłości, przyjaźni i wspólności pomiędzy uprawnionym a zmarłym, zaburzenia w prawidłowym funkcjonowaniu struktury rodzinnej, dramatyzm doznań osób najbliższych dla zmarłego, rola zmarłego jaką pełnił w rodzinie, potencjalny okres traumy najbliższych i dochodzenia członków rodziny do względnej normalności /tamże/.

Niewątpliwie skutek śmierci męża powódka doznała krzywdy i do dziś nie może się w pełni pogodzić ze stratą. W ocenie Sądu adekwatną kwotą zadośćuczynienia będzie łącznie kwota 80.000 zł, a więc wraz z przyznanym już dotychczas świadczeniem od Ubezpieczyciela w wysokości 30.000 zł – dochodzona w niniejszym postępowaniu suma 50.000 zł. Jest to kwota odczuwalna ekonomicznie, a w okolicznościach niniejszej sprawy, nie jest zdaniem Sądu wygórowana, ale utrzymana w rozsądnych granicach i uwzględnia rozmiar krzywdy, a zarazem nie stanowi nieuzasadnionego wzbogacenia. Nie sposób w tym miejscu nie podkreślić, że na skutek śmierci męża, powódka utraciła nie tylko możliwość dalszego prowadzenia życia w sposób ustalony wspólnie ze zmarłym, ale również głęboką więź emocjonalną, którą należy traktować jako szczególną bliskość, mając na uwadze troskliwość i czułość, jaką małżonkowie się darzyli, co zresztą potwierdza opinia biegłego psychologa /”związek powódki ze zmarłym miał charakter więzi szczególnej, wynikającej ze stylu funkcjonowania powódki, co miało wpływ na przepracowywanie żałoby”/. Nie sposób pominąć również tego, że małżonkowie w chwili wypadku byli niespełna 2-tygodniowym małżeństwem, które chciało cieszyć się ze swojej obecności i przeżywać wspólnie szczęście, mieli przy tym plany na przyszłość i marzyli o powiększeniu rodziny, a przed nimi możliwe było jeszcze wspólne, długie życie, albowiem dopiero rozpoczynali swoją małżeńską drogę. W wyroku z dnia 12 września 2013 r., IV CSK 87/13, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że krzywda wywołana śmiercią współmałżonka jest jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną przez niego w rodzinie. O tak wyjątkowej więzi rodzinnej przesądza również fakt długotrwałości negatywnych skutków śmierci W. Ł. – powódka pomimo upływu przeszło 9 lat, w dalszym ciągu odczuwa ból po śmierci męża i wskazane jest dla niej dalsze leczenie / psychiatra: „obecne funkcjonowanie powódki nadal stanowi przesłankę do wdrożenia adekwatnej formy leczenia psychoterapeutycznego, dla wsparcia jej w konfrontacji z szeregiem czynników stresowych”, psycholog: „występujące trudności w codziennym funkcjonowaniu świadczą o tym, że nie przeszła ona wszystkich etapów żałoby, wymaga ona zatem podjęcia psychoterapii”/. Niewątpliwie zaś, długość negatywnych przeżyć związanych ze śmiercią osoby

bliskiej może stanowić kryterium oceny wysokości odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - VI Wydział Cywilny z dnia 19 lutego 2015 r., VI ACa 556/14).

Zasądzone zadośćuczynienie nie abstrahuje przy tym od wartości dóbr majątkowych, które strona powodowa może nabyć, a które wcześniej były z trudem lub zupełnie nieosiągalne, tak by zadośćuczynienie odniosło swoją funkcję satysfakcyjną. Trzeba mieć bowiem na względzie, że powołanie się na zasadę miarkowania zadośćuczynienia nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji. Świadczenie traci walor kompensacji tylko wówczas, gdy przeprowadzona „wycena” szkody niemajątkowej jest oczywiście nieadekwatna do aktualnej siły nabywczej pieniądza i sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia pieniężnego powinna uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 02 października 2013 r., sygn. akt I ACa 494/13). Zasądzona na rzecz powódki kwota stanowi odpowiednik średniej marki nowego samochodu, a w odniesieniu do obecnych zarobków powódki, stanowi ona wartość 35 jej miesięcznych wynagrodzeń, natomiast w odniesieniu do średniomiesięcznego, przeciętnego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw w Polsce, które w III kwartale 2016 r. osiągnęło wartość 4.251 zł, stanowi równowartość prawie 12 takich wynagrodzeń.

Dokonując oceny zgłoszonego przez powódkę odszkodowania za śmierć osoby bliskiej, Sąd dokonał oceny omawianego roszczenia na podstawie art. 446 § 3 k.c. Zgodnie z powołanym przepisem, Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło **znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej**. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany w sytuacji materialnej najbliższego członka rodziny zmarłego oraz zmiany w sferze jego dóbr niematerialnych, które wpływają na sytuację materialną. Są to zarówno zmiany znane i istniejące w dacie orzekania, jak i zmiany mogące powstać w przyszłości, a dające się przewidzieć na podstawie zasad doświadczenia życiowego. Może to być utrata pomocy, wsparcia i opieki ze strony zmarłego lub możliwości uzyskania w przyszłości stabilnych warunków życiowych, ale mogą to być także niekorzystne zmiany w psychice (stres, depresja, poczucie osamotnienia), które mają wpływ na stan zdrowia, osłabienie aktywności życiowej lub zawodowej i w konsekwencji powodują pogorszenie sytuacji majątkowej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 5 lutego 2013 r., I A Ca 1137/12 Lex 1286561; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 4 kwietnia 2013 r., I A Ca 15/13 Lex 1305991; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2013 r., II CSK 639/12, LEX nr 1378528). W orzecznictwie podkreśla się, że ocena, czy nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji najbliższego członka rodziny zmarłego nie może odnosić się wyłącznie do stanu z dnia śmierci, ale musi polegać na porównaniu hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej znajdowałby się bliski zmarłego gdyby żył, do sytuacji, w jakiej znajduje się w związku z jego śmiercią (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 kwietnia 2001 r., I A Ca 23/01, Wokanda 2002/7-8/77).

W judykaturze i doktrynie ukształtowało się stanowisko, że chociaż należy przy zasądzaniu tego odszkodowania uwzględniać całokształt okoliczności wpływających na sytuację życiową najbliższych zmarłego, to jednak **kompensata ta ma służyć naprawieniu szkody majątkowej** (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 26 października 1970 r., III PZP 22/70, OSN 1971, nr 7-8, poz. 120). Nie podlega kompensacie szkoda stanowiąca następstwo subiektywnej reakcji podmiotu na śmierć dziecka np. zmiana pracy na mniej korzystną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1980 r., IV CR 412/80, LEX nr 8277). Pogorszenie się sytuacji życiowej osoby najbliższej może polegać na utracie zdrowia (rozstrój psychiczny), wywołanej szczególnie tragicznymi okolicznościami śmierci osoby bezpośrednio poszkodowanej (por. wyrok SN z dnia 8 maja 1969 r., II CR 114/69, OSN 1970, nr 7-8, poz. 129; odmiennie wyrok SN z dnia 4 września 1967 r., I PR 23/67, OSP 1969, z. 1, poz. 5, z głosem krytyczną Z. Radwańskiego tamże).

Z treści powyższego przepisu, wynika, iż podstawową przesłanką przyznania odszkodowania jest zaistnienie pogorszenia się sytuacji życiowej na skutek śmierci poszkodowanego, przy czym pogorszenie to musi być **znaczne**. Ugruntowany jest pogląd, iż przy ocenie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego musi być brany pod uwagę cały zespół okoliczności mających wpływ na ukształtowanie sytuacji życiowej

tych osób (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1975 r. II CR 784/74, OSP 1975/9/204). Ocena znacznego pogorszenia zależna jest zatem od rozmiarów ujemnych następstw natury majątkowej, zarówno już istniejących, jak i dających się na podstawie zasad doświadczenia życiowego przewidzieć w przyszłości, z uwzględnieniem stanu zdrowia osoby uprawnionej, jej wieku, warunków i trudności życiowych, stosunków rodzinnych i majątkowych. Istotne jest również porównanie tej sytuacji ze stanem, w jakim uprawniony by się znajdował, gdyby osoba zmarła pozostawała przy życiu. Pamiętać przy tym należy, że pogorszenia sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., nie można sprowadzać do prostego zmniejszenia dochodów lub zwiększenia wydatków najbliższych członków rodziny zmarłego. Przywołać tutaj trzeba także kolejne orzeczenie, zgodnie z którym zwrot „znacznego pogorszenia sytuacji życiowej” odczytywać należy nie tylko w materialnym aspekcie zmienionej sytuacji bliskiego członka rodziny zmarłego, ale także w szerszym kontekście, uwzględniającym przesłanki pozaekonomiczne określające tę sytuację. Dlatego też wszystkie te okoliczności muszą być brane pod uwagę przy określeniu należnego uprawnionemu „stosownego odszkodowania” (por. wyrok SN z 16 kwietnia 2008 r. V CSK 544/07, LEX nr 424335).

W treści przepisu art. 446 § 3 k.p.c. nie podano żadnych kryteriów szacowania uszczerbku polegającego na pogorszeniu się sytuacji życiowej, a wskazano jedynie, że odszkodowanie ma być „stosowne”. Wykładnia celowościowa każe przyjąć, że odszkodowanie stosowne to takie, które w sposób dostateczny rekompensuje doznaną szkodę uwzględniając jej rozmiar, długotrwałość, szczególne okoliczności danego przypadku ale także stopę życiową społeczeństwa. Odszkodowanie to winno przedstawiać konkretną wartość ekonomiczną. Musi wyrażać się taką sumą, która będzie odbierana jako realne adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia, uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03, LEX nr 173555). Trzeba też zaznaczyć, że sposób sformułowania art. 446 § 3 k.c. wskazuje na znaczny zakres swobody jurysdykcyjnej sądu pierwszej instancji przy orzekaniu o wysokości odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższego członka rodziny zmarłego wskutek jego śmierci. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 sierpnia 2014 r. /I CSK 578/13, LEX nr 1532778/ wskazał, że odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest odszkodowaniem pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., lecz z woli ustawodawcy „stosownym”, tj. takim, które ułatwi przystosowanie się uprawnionemu do zmienionej sytuacji życiowej. Dyspozycja tego przepisu nie obejmuje zatem obowiązku wyrównania wszystkich szkód ustalonych detalicznie, pozostających w związku przyczynowym ze śmiercią członka bliskiej rodziny. Roszczenie to jest roszczeniem indywidualnym służącym zaspokojeniu szkody majątkowej, przysługującym tym z członków rodziny zmarłego, u których śmierć osoby bliskiej spowodowała znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Świadczenie z tego tytułu powinno być przyznawane według stopnia pogorszenia sytuacji każdego z uprawnionych.

W niniejszej sprawie powódka udowodniła znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej na skutek śmierci męża w wymiarze większym, aniżeli przyznane jej dotychczas przez Ubezpieczyciela świadczenie w kwocie 25.000 zł. Podkreślić należy, iż z zeznań wszystkich powołanych świadków oraz samej powódki jednoznacznie wynika, że to zmarły generował główny dochód w momencie prowadzenia przez parę wspólnego gospodarstwa domowego w L. (zarabiał 2.000 funtów miesięcznie, podczas gdy powódka – 1.200 funtów miesięcznie), a prowadzony przez małżonków styl życia pozwalał im na spełnianie wszelkich zachcianek i dostatnie życie na średnim poziomie, przy czym oczywistym pozostawało, że małżonkowie planują powrót do Anglii i w perspektywie niedługiego czasokresu ich zarobki zaczną systematycznie wzrastać. Niewątpliwie po śmierci męża, stopa życia powódki znacznie spadła – początkowo zamieszkiwała ona z matką w rodzinnym mieście, a następnie przeprowadziła się do siostry do W., jednakże gdyby nie pomoc finansowa rodziny, nie poradziłaby sobie ona z nową sytuacją, dlatego że w początkowej fazie żałoby nie była w stanie podjąć żadnego zatrudnienia, zatem matka opłacała jej czynsz za studia zaoczne, a siostra łożyła na jej utrzymanie. Dopiero w późniejszym czasokresie powódka rozpoczęła zatrudnienie, jednak bezsprzecznie nie osiągała ona takich dochodów, na jakie mogła liczyć żyjąc z mężem w L.. Zdaniem Sądu, kwota 25.000 zł, która po przeliczeniu na jeden rok, daje sumę około 2.000 zł na miesiąc, nie jest wygórowana, szczególnie mając na uwadze poprzednio osiągnięte zarobki małżonków, sytuację finansową powódki w latach 2009-2014, a także jej obecne wynagrodzenie za pracę.

Rozważając istnienie znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powódki nie można poprzestawać - wbrew pogładowi strony pozwanej - tylko na kontekście materialnym, bowiem do oceny zaistnienia tego pogorszenia ważny jest również aspekt emocjonalny. Wprowadzenie przepisu art. 446 § 4 k.c. nie wyeliminowało potrzeby uwzględnienia także tego aspektu - w kontekście jego wpływu na sytuację materialną pokrzywdzonego. Zgodnie z poglądem wyrażonym w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 30 czerwca 2004 r. w sprawie IV CK 445/03, który to pogląd Sąd orzekający w pełni podziela, znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też te zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania. Jeśli jednak te negatywne emocje wywołały chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności dnia codziennego, to, bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa, można na zasadzie domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego.

Niewątpliwie do takiej sytuacji w sprawie niniejszej doszło, albowiem z przedstawionych w sprawie dokumentów wynika, iż wskutek śmierci męża powódka straciła zapal do pracy, a próby podjęcia przez nią jakiegokolwiek aktywności /praca w firmie ubezpieczeniowej, założenie własnej działalności gospodarczej, kłopoty w pozyskiwaniu nowych klientów/ kończyły się niepowodzeniem, również z uwagi na utrzymującą się apatię, łagodną depresję i stan powikłanej żaloby. Co więcej, skutki zdrowotne, jakie odcisnęła na niej przeżyta tragedia mają wymiar fizyczny (spadek koncentracji, trudności z zapamiętywaniem, znaczna utrata sił witalnych) oraz psychiczny (brak motywacji, rozdrażnienie, nerwowość, płaczliwość, stany depresyjne) i mają bezpośrednie odzwierciedlenie w wynikach jej pracy, co przekłada się na mniejsze zarobki.

Przechodząc do oceny roszczenia powódki dotyczącego zwrotu kosztów nagrobka zważyć trzeba, iż prawo do żądania zwrotu kosztów leczenia i pogrzebu poszkodowanego przysługuje osobie, która te koszty faktycznie poniosła. Nie jest istotne, czy tę osobę łączył ze zmarłym stosunek pokrewieństwa ani czy osoba ta jest spadkobiercą zmarłego. Nie ma też znaczenia, czy osoba ponosząca koszty czyniła to ze względu na obowiązek ustawowy, czy ze względu na związek emocjonalny ze zmarłym. Podstawą żądania zwrotu kosztów jest sam fakt ich poniesienia, który w niniejszej sprawie pozostaje poza sporem.

Ubezpieczyciel zwrócił powódce kwotę 8.000 zł, uznając jej żądanie jedynie w połowie, nie udowadniając w sposób przekonujący, by kwota ta była wystarczająca w świetle przedstawionej przez powódkę faktury, wystawionej na kwotę 16.000 zł.

Zgodnie z treścią art. 446 § 1 k.c. obowiązek zwrotu kosztów obejmuje przede wszystkim koszty związane bezpośrednio z pogrzebem (np. przewóz zwłok, nabycie trumny, zakup miejsca na cmentarzu i inne), jak również zwrot wydatków, odpowiadających zwyczajom danego środowiska. Do tych wydatków zalicza się koszt postawienia nagrobka (w granicach kosztów przeciętnych, jeżeli nawet koszty rzeczywiste były znacznie wyższe, np. z uwagi na materiał lub wystrój nagrobka, wyższe), wydatki na wieńce i kwiaty, koszty zakupu odzieży żałobnej itp. Podkreślić przy tym wypada, że koszty pogrzebu powinny uwzględniać wysokość typowych wydatków z tego tytułu, zważywszy na środowisko, tradycje i zwyczaje lokalne (zob. M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2013, s.1305), zaś ustalając zwyczaj panujący w danym środowisku, należy kierować się kryteriami obiektywnymi, odniesionymi do danego kręgu podmiotów (zob. wyrok SN z dnia 9 marca 2007 r., sygn. V CSK 459/2006, LexPolonica nr 1275495).

Choć z wykładni literalnej komentowanego przepisu wynikać może, że sprawca śmierci poszkodowanego obowiązany jest do zwrotu kosztów pogrzebu bez względu na ich wysokość, przyjęcie istnienia obowiązku poniesienia kosztów pogrzebu bez ograniczeń byłoby nieracjonalne. Jeśli koszty pogrzebu (w szczególności koszty nagrobka) były wyższe niż przyjęte w środowisku zmarłego, osoba która poniosła te koszty może żądać ich zwrotu do wysokości zwyczajowo

przyjętej (stanowisko to uznać należy za przyjęte w orzecznictwie, tak m.in. SN w wyr. z 8.8.1973 r., I CR 554/73, Legalis; SN w wyr. z 22.1.1981 r., II CR 600/80, Legalis oraz SN w wyr. z 6.1.1982 r., II CR 556/81, Legalis).

Wobec przedstawienia przez powódkę rachunku za wykonanie nagrobka w kwocie 16.000 zł, koszty związane z jego wzniesieniem zostały należycie udokumentowane, a ciężar dowodu okoliczności przeciwnej spoczywał na stronie pozwanej, zgodnie z ogólną regułą dowodową zawartą w art. 6 k.c. Strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów pozwalających ustalić, iż powódka nie poniosła kosztów w kwocie wynikającej z przedstawionego rachunku. Ciężar udowodnienia twierdzenia, iż wzniesiony nagrobek nie odpowiada zwyczajom miejscowym spoczywał również na stronie pozwanej. Pozwany w tym zakresie również nie przejawiał inicjatywy dowodowej, bezzasadnie przyjmując, iż to powódka winna dowieść, że wzniesiony na jej zlecenie nagrobek odpowiada zwyczajom miejscowym. Zauważyć jednak należy, iż konstrukcja nagrobka i jego wielkość zostały dostosowane do panujących zwyczajów i kosztów materiałów / czarny marmur/. Powszechnie zaś wiadomo, iż cena nagrobka zależy przede wszystkim od ilości i rodzaju materiału zużytego do jego budowy. Podnieść zarazem należy, iż jest już utrwalonym zwyczajem praktyka wznoszenia okazałych nagrobków, wykonanych z najdroższych materiałów, na grobach osób zmarłych w młodym wieku i w tragicznych okolicznościach, ze względu na wzmożony zakres kultu pamięci takich osób i wiążącą się z tym częściową kompensatę ból i poczucia żalu po ich stracie.

W związku z powyższym poniesione przez powódkę koszty wzniesienia nagrobka Sąd uznał za usprawiedliwione w całości, tj. do kwoty 16.000 zł.

Reasumując powyższe rozważania, wskazać należy, iż Sąd uznał powództwo za zasadne w całości, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości, natomiast oddaleniu podlegało /częściowo/ żądanie odsetkowe, o czym mowa poniżej.

W zakresie żądania odsetek od przyznanego zadośćuczynienia i odszkodowania, Sąd oparł rozstrzygnięcie na podstawie przepisu art. 481 § 1 k.c., z którego treści wynika, że jeżeli dłużnik opóźnia się z spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Należy przy tym podkreślić, że Sąd orzekający w sprawie, zdając sobie sprawę z rozbieżnego orzecznictwa sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego w tym zakresie, stoi na stanowisku, że nie można odsetek ustawowych od zasądzonych zadośćuczynień naliczać dopiero od daty wyroku czy od uprawomocnienia się wyroku. Dla kwestii odsetek nie ma znaczenia to, czy orzeczenie w sprawie jest prawno-kształtujące czy nie. Odsetki ustawowe, w myśl przywołanego przepisu art. 481 k.p.c., należą się bowiem za okres opóźnienia w zapłacie. Truizmem jest przypomnienie, że tak jak z wymagalnością roszczeń wiąże się przedawnienie, tak z płatnością – opóźnienie w zapłacie. Przedmiotowe roszczenie stało się wymagalne z dniem wyrządzenia szkody (tj. śmierci W. Ł.) – i od tej chwili rozpoczął bieg termin ich przedawnienia. Z tą chwilą było to jeszcze zobowiązanie bezterminowe – termin jej płatności skonkretyzował się z chwilą doręczenia zobowiązanemu podmiotowi wezwania do zapłaty.

Z ogólnych reguł prawa cywilnego wynika, iż od kiedy świadczenie pieniężne staje się terminowe i nie jest spełniane, zobowiązany pozostaje w opóźnieniu, z którym przepis art. 481 k.p.c. wiąże konieczność zapłaty odsetek ustawowych. Odsetki te należą się zatem na podstawie art. 481 k.c. od dnia następnego po upływie 30 dniowego terminu od zgłoszenia żądania – w tym bowiem terminie ubezpieczyciel zobowiązany jest do wypłaty zadośćuczynienia, w myśl przepisu art. 817 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Nie ma przy tym znaczenia to, czy pozwany zgadzał się z wysokością dochodzonych kwot – w prosty sposób bowiem mógł uniknąć naliczania odsetek składając sporne sumy do depozytu sądowego do czasu potwierdzenia przez Sąd faktycznie należnej wysokości roszczeń. Przypomnieć trzeba, że odsetki ustawowe – odmiennie niż w czasach hiperinflacji - nie pełnią już funkcji kompensaty utraty wartości pieniądza, ale przede wszystkim pełnią funkcję wynagrodzenia za korzystanie z cudzego pieniądza. Nie może być tak, aby zobowiązany obracał pieniędzmi należnymi powódce – bez żadnego za to wynagrodzenia. Zasądzenie tych odsetek dopiero od wyroku zachęcałoby zobowiązanego

do standardowej odmowy wypłaty należnych zadośćuczynień oraz do przedłużania procesu – co oczywiście trzeba uznać za naganne.

Sąd orzekający w pełni podziela w tym względzie pogląd Sądu Najwyższego w uchwale z dnia 31 marca 1992 r. III CZP 12/92 (Wokanda 1992/6/6): „Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy i kierowców pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów obejmuje również odpowiedzialność ubezpieczonych z tytułu odsetek za opóźnienie świadczenia”, a także w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 r. I CK 7/05: „Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, przewidzianego w art. 445 k.c., ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji”. Podobnie orzekł także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 23 lipca 1998 r. I Acz 343/97 (OSA 1999/1/2).

Mając to wszystko na uwadze, Sąd orzekający stoi na stanowisku, że termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść zobowiązania. Termin ten może też wynikać z właściwości zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według pierwszego lub drugiego kryterium, to wówczas zobowiązanie ma charakter bezterminowy. O przekształceniu takiego zobowiązania w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Niezasadny jest zatem argument o rzekomo konstytucyjnym charakterze wyroku zasądającego zadośćuczynienie. Istotne znaczenie ma tu także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 sierpnia 2003 r. IV CKN 372/2001, w którym Sąd Najwyższy wskazał, że możliwość zasądzenia odszkodowania według cen z chwili wyrokowania może – lecz nie musi – uzasadniać przyznanie odsetek od tej daty; przewidziana bowiem w art. 363 § 2 k.c. zasada zasądzania odszkodowania według cen z daty ustalenia odszkodowania nie wyłącza w tej materii innych rozwiązań; „roszczenie o odsetki za opóźnienie jest oparte na podstawie faktycznej i prawnej, odrębnej od podstawy należności głównej, dlatego odsetki za opóźnienie z powodu nieterminowej zapłaty świadczenia głównego bezpośrednio nie wpływają na ekwiwalentność świadczeń. Świadczenie uzyskane w wyniku realizacji roszczenia o odsetki za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) nie powiększa wartości należności głównej i tym samym wprost jej nie waloryzuje. Z tego względu trafna jest konkluzja, że waloryzacja nawet należności głównej nie wyłącza żądania zasądzenia odsetek. Jeżeli dłużnik nie płaci odszkodowania w terminie, wierzyciel nie ma możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Doznany przez niego z tego względu uszczerbek powinien być pokryty przez przyznanie mu odsetek za opóźnienie. Innymi słowy, odszkodowanie w rozmiarze, w jakim ono należy się wierzycielowi w terminie, w którym ma je zapłacić, powinno być w zasadzie oprocentowane od tego dnia”.

W świetle powyższych rozważań, mając na uwadze ustalony w sprawie stan faktyczny, wyróżnić trzeba dwie odrębne daty, od których należy liczyć należne powodce odsetki: pierwsza z nich dotyczy zadośćuczynienia i odszkodowania tytułem znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej, kolejna zaś – odszkodowania w postaci poniesionych kosztów nagrobka. Sąd miał przy na względzie przede wszystkim zgromadzoną w aktach dokumentację szkodową oraz treść korespondencji pomiędzy stronami, w szczególności wezwania Ubezpieczyciela do zapłaty.

W tym kontekście, nie sposób jest uznać, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem całości świadczenia, albowiem zauważyć należy, że w pierwotnym wezwaniu z dnia 26 maja 2009 r. powódka domagała się przyznania jej kwoty zadośćuczynienia z tytułu cierpień doznanych w następstwie wypadku na jej osobie w wysokości 3.000 zł, kwoty z tytułu pogorszenia się jej sytuacji życiowej w wysokości 161.000 zł oraz kwoty kosztów wzniesionego pomnika na grobie dla jednej osoby w wysokości 16.000 zł. Już na pierwszy rzut oka zauważalne jest zatem, iż pierwsze wezwanie obejmowało zadośćuczynienie jedynie w kwocie 3.000 zł, a jego zakres przedmiotowy obejmował jedynie szkodę niemajątkową na osobie powódki, nie dotyczył zaś cierpień i krzywdy wywołanych śmiercią męża, nie można zatem uznać wskazywanej przez powódki daty wezwania jako daty sprecyzowania swojego roszczenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ostateczne żądanie, w kształcie zbieżnym do tego, dochodzonego niniejszym pozwem, zostało wystosowane dopiero w piśmie z dnia 02 września 2015 r., zatem najwcześniej w tej dacie pozwany mógł podjąć decyzję o wypłacie/odmowie wypłaty żądanej kwoty. Odnośnie natomiast żądanego odszkodowania tytułem pogorszenia się sytuacji życiowej, bezspornym pozostaje, że w dniu 30 września 2009 r. Ubezpieczyciel, w związku z faktem, iż nie otrzymał dokumentacji niezbędnej do rozpatrzenia całości zgłoszonych roszczeń, uznał przedmiotową



sprawę za zakończoną na jej obecnym etapie, a w związku z bierną postawą powódki w tym zakresie, która nie dosłała stosownej dokumentacji, a którą przedstawiła dopiero w piśmie z dnia 02 września 2015 r. /przy czym brak jest dowodu nadania/odbioru przedmiotowego pisma, zatem nie jest wiadome, kiedy Ubezpieczyciel zapoznał się z treścią żądań/, niezasadnym pozostaje wymaganie od pozwanego, aby wypłacił tak wysoką sumę pieniężną li tylko na podstawie oświadczenia pokrzywdzonej, bez możliwości weryfikacji powoływanych przez nią faktów.

Z tego też względu Sąd uznał, że miarodajną datą, od której winny zostać naliczane odsetki będzie dzień następujący po dniu wydania ostatecznej decyzji przez Ubezpieczyciela (czyli 14/11/2015 r.), który 13 listopada 2015 r. postanowił wypłacić świadczenia na rzecz powódki w kwocie 25.000 zł tytułem pogorszenia się jej sytuacji życiowej w związku ze śmiercią męża, jednocześnie odmawiając uznania dopłaty kwoty tytułem zadośćuczynienia do 100.000 zł i podtrzymując stanowisko odnośnie braku podstaw do dopłaty świadczenia tytułem zadośćuczynienia, bowiem przyznana uprzednio kwota w wysokości 30.000 zł rekompensuje doznaną krzywdę.

Biorąc natomiast pod uwagę, że roszczenie powódki w zakresie żądania zwrotu kosztów nagrobka zostało zgłoszone i wykazane odpowiednią fakturą VAT w piśmie, które Ubezpieczyciel odebrał w dniu 26 maja 2009 r., Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki odsetki od kwoty 8.000 zł od dnia 27 czerwca 2009 r., mając na względzie treść uchwały z dnia 09 czerwca 1995 r. III CZP 69/95 (OSNC 1995/10/144), w której Sąd Najwyższy orzekł, że „zakład ubezpieczeń odpowiadający za sprawcę wypadku komunikacyjnego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dopuszcza się zwłoki, jeżeli nie spełnia świadczenia na rzecz poszkodowanego w terminie 30 dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku. Jeżeli poszkodowany wezwał wcześniej sprawcę wypadku do zapłaty odszkodowania, który jednak świadczenia nie spełnił, wówczas zakład ubezpieczeń dopuszcza się zwłoki od daty tego wezwania” (zob. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2003 r. II CK 146/02, z dnia 22 lutego 2007 r. I CSK 433/2006, z dnia 15 listopada 2002 r. V CKN 1331/00).

Jedynie na marginesie wskazać należy, iż w zakresie żądania odsetkowego Sąd uwzględnił zmiany wprowadzone ustawą z dnia 09 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 01 stycznia 2016 r., biorąc pod uwagę istniejącą dotychczas instytucję ustawowych odsetek, a także novum w zakresie dalszych odsetek za opóźnienie.

Zgodnie z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c., Sąd obowiązany jest w orzeczeniu kończącym postępowanie orzec o jego kosztach. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu uzasadnia z kolei treść przepisu art. 98 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania. Mając na uwadze to, że strona powodowa wygrała proces niemalże w całości, Sąd obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów procesu. Na zasądzoną w pkt 3 sentencji wyroku kwotę składają się: (1) koszty pomocy prawnej ustalone adekwatnie do wartości przedmiotu sporu, ustalonej na poziomie 83.000 zł, w wysokości przewidzianej w § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu, tj. w kwocie 3.600 zł wraz z (2) opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, jak również (3) uiszczona przez powódkę w dniu 20 grudnia 2015 r. opłata od pozwu w wysokości 4.150 zł oraz poniesione przez powódkę wydatki w postaci (4) zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych oraz udostępnienie dokumentacji medycznej [biorąc pod uwagę, iż koszty dokumentacji wyniosły 20,01 zł /postanowienie z dnia 25 kwietnia 2016 r. – k. 435 akt/, a powódka uiściła zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłych w kwocie 2.000 zł, natomiast kwoty im przyznane stanowią sumę 1.023,04 zł /tj. 575,46 zł – postanowienie z dnia 04 października 2016 r. – k. 526-527 akt i 447,58 zł – postanowienie z dnia 01 lutego 2017 r. – k. 567-567v akt/, zatem nakazano powódce zwrot 956,95 zł – zarządzenie z dnia 17 lutego 2017 r. – k. 571 akt] oraz (5) kosztów poniesionych na rzecz wynagrodzenia tłumacza przysięgłego języka angielskiego w kwocie 465 zł / vide k. 445-467 akt/.

Mając powyższe na uwadze, na mocy powołanych przepisów, Sąd orzekł jak na wstępie.

/-/ SSO Mariusz Solka

(...)

1. (...)

2. (...)

(...)